

No 2.

Kalendarzyk tygodniowy

Wt. św. Daniela M.  
 Sr. św. Tytusa B.  
 Czw. św. Telesfora M.  
 Piąt. Trzech Króli.  
 Sob. św. Lucyana.  
 Niedz. św. Seweryna Op.  
 Pon. św. Marcyanny P.

Wschód słońca 8 m. 13  
 Zachód słońca 3 m. 56  
 Dług. dnia godz. 7 m. 43  
 Przybyło dnia g 0 m. 10

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
 Półrocznie „ 3 „ —  
 Kwartalnie „ 1 „ 50  
 Miesięcznie „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 28.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 3 stycznia 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pettowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Teatr Polski

A. Zelwerowicza

Legielniana 63.

We Czwartek, d. 5 Stycznia 1911 r., w Sobotę, d. 7 b. m., i w Niedzielę, d. 8 b.m.

Sensacyjna nowość!

Sensacyjna nowość!

Pierwszy raz w Kraju!

12

## Po nad siły

Dramat społeczny w 2-eh częściach, 6-ciu obrazach, Björnsona, przekład Jana Kasprowieza, dla sceny przygotował I. Zuławski.

Reżyserował podług scenariusza krakowskiego A. ZELWEROWICZ.

## Teatr Popularny

Jutro o g. 8 m. 15

A. MIELEWSKIEGO wieczorem

(KONSTANTYNOWSKA 16)

## „Zbójcy“

**EAU DE COLOGNE**  
**AUX FLEURS**  
**ED. PINAUD PARIS**  
 2217-16

**Teatr Łódzki**  
 Cegielniana 63. 4452  
 Jutro przedstawienie zawieszono.  
 W czwartek o godz. 8 m. 15 wiecz. poraz pierwszy  
**„PONAD SIŁY“.**

## JUBILEUSZ PRASY POLSKIEJ.

Dzisiaj upływa 250 lat od czasu powstania pierwszego czasopisma periodycznego w Polsce. Jubileuszowi temu dziennik „Dzień“ poświęcił pierwszy swój numer tegoroczny, z którego też zaczerpnęliśmy materiał do artykułu niniejszego.

Już na wiele lat przedtem istniały u nas najpierw gazety pisane, a później tak zwane „Relacje przygodne“, ale regularnie wydawane pismo powstało dopiero w roku 1661 i zaczęło wychodzić dnia 3 stycznia.

Pierwszy redaktor polski, Jan Aleksander Gorczyn, był nosobieniem niezwykłych zalet, wymaganych od dobrego dziennikarza.

Rzutki, przedsiębiorczy, inteligentny wszechstronnie, przyjrząwszy się technice gazet zagranicznych, do Polski przysyłanych, zapragnął przysłać redaktor stworzyć pismo rodzinne polskie.

Pochodząc z rodziny księgarskiej, odziedziczył Gorczyn pewien zmysł wydawniczy, a umysł szerszy i ogólne wykształcenie dawały mu możliwość zajmować się wszystkim i niektórymi innymi rzeczami, jak to mawiać zwykli mędrcy starożytni. Gorczyn pracował jednocześnie na niwie historycznej, literackiej, matematycznej, heraldycznej, a nawet teoretyczno-matycznej. A nadto z zamiłowaniem na polu rytmiki i tańca znany był Gorczyn w Krakowie, jako jeden z naj-

zdolniejszych pracowników w dziedzinie sztuki artystycznej.

Z pod jego redakcyi w dniu 3-cim stycznia 1661 roku Cum privilegio w Krakowie\*) wyszedł pierwszy numer „Merkuryusza polskiego, ordynaryjnego, dzieje wszystkiego świata w sobie zamkniętego, dla informacji popospolitej“. Dla historyi dziennikarstwa polskiego rok ten, to era wielka i prawdziwie szczytna dawnością daty swojej.

Zeszyt pierwszy „Merkuryusza“, pełen makaronizmów, odbity czcionkami gockimi, zdobi przedmowa redaktora, który w ten sposób pojmował zadanie i doniosłość swej pracy piśmiennej:

„Zkądże nienaganną, podobno, lubo nową dotąd w Polsce rzecz przedsięwzięć, gdym umyślił wieku terażniejszego wiadomości przykładem obcych narodów, co tydzień do druku podawać i ile zdolność moja znieśie informować doskonale, co się godnego widzenia, tak w oyczyźnie, iako i po świecie wszystkim, a mianowicie w Europie i Chrześcijaństwie dzieje; rozumiejąc, że tą pracą moją nietylko „curiosis et politioribus ingenii“ wygodzę i usłużę i oraz do uznania i uwagi rzeczy wielkich, „ad prudentiam civilem, ad consilia solida capienda“, takiemu wiadomością drogę utworzę, ale „de hac patria bene merebor“, gdy ię „res gestas“, godne potomnej pamięci do postronny podawac będą wiadomości. Zaczynam to tedy day Boże szczęśliwie od początku tego roku 1661“.

Gorczyn od początku starał się o urozmaicenie treści swego pisma; opisał w pierwszym zeszycie dokładny „stan Europy“, w wydaniach dalszych pomieszczał stale w pewnym ładzie ułożone wiadomości ze wszystkich znacniejszych miast stołecznych; czytamy więc notatki z Madrytu, Lizbony, Sztokholmu, Rzymu, Medyolanu, Wiednia i t. p.

Nie zapomina również Gorczyn o wywiązaniu się z obietnicy uwzględniania spraw krajo-

wych. Dobro rodzinne leżało zawsze na sercu redaktora. W chwilach ważniejszych drukuje niezwłocznie „Merkuryusza extraordinaryjnego“ i w nim pomieszcza wiadomości wyłącznie spraw krajowych dotyczące. Tak naprzykład 5-ty „Merkuryusza“ Gorczyn poświęcił ważnym wówczas bismom chana tatarskiego, nadesłanym dworowi, znow 17 „Merkuryusza polskiego extraordinaryjnego“ zawierał szczegółowe powiadomienie o przebiegu obrad sejmu siedmiogrodzkiego. Jak widać, redaktor pojmował znaczenie aktualności w zawodzie dziennikarskim.

Brak należytych środków komunikacyjnych stawał jednak często Gorczynowi na przeszkodzie w otrzymywaniu w terminie wiadomości zamiejscowych. Z tego też powodu opinia akuratakości wydawnictwa tygodniowego niekiedy musiała być nadwyrażaną.

Naówczas, podług świadectwa „Merkuryusza“, dwa tylko były „składy pocztowe“ (pocztowe) w Polsce: w Gdańsku i Krakowie. Najwięcej „nowin“ miało nadchodzić z Gdańska, gdzie schodziły się poczty berlińskie i szwajcarskie (szwedzkie). Do Krakowa zaś nadchodziły przesyłki tylko wiedeńskie i włoskie. Przy nieregularnej komunikacji Gdańska z Krakowem i przy ciągłych niepokojach wewnątrz kraju, Gorczyn nie bez powodu uskarżał się na brak ładu i braku należytych urządzeń pocztowych tam, „gdzieby potrzeba była.“

W pierwszych początkach istnienia pisma, po szczęśliwym zawarciu pokoju, dawil przez zimę w Krakowie Jan Kazimierz. Życie w starej stolicy wrzało w pełni, ruch ogólny zdawał się zapowiadać przywrócenie świetnych czasów Zygmunta. Wespazyjan Kochowski wspomina, że w Krakowie pełno było „gazet wesolych“. Pisemka ulotae wychodziły spórzędnie z „Merkuryuszem.“

Chwilowo zburzone życie ustalo jednak z wyjazdem Jana Kazimierza do Warszawy.

Dla literatury, jak i dla całego rozwoju ruchu umysłowego, nadchodził zmierzch przycisnąjącej gwiazdy świetnego okresu Jagiellonów.

Gorczyn, ratując swe wydawnictwo, od maja 1661 roku przenosi redakcyę do Warszawy, gdzie w ówczesnej stolicy kraju, przy poczynającym się centralizowaniu ruchu, żywil nadzieję pozyskać dla pisma szersze pole działania. Coraz większy upadek sił żywojących w kołach ówczesnej inteligencji nie pomagał jednak dźwiganiu się „Merkuryusza polskiego“.

Wszelkie usiłowania w kierunku utrwalenia

\* Pierwsza redakcyja czasopisma polskiego mieściła się na „Wendeckiej“, w kamienicy Szoberowskiej, przy Małym Rynku, w pobliżu św. Wojciecha.













